

Warszawa, dnia 8 grudnia 1920.

SCISLE POUFNE.

W Y C I A G

z raportu(ów) politycznego(nych) Poselstwa Polskiego

w B e r n i e

z dnia 23/XI.1920.

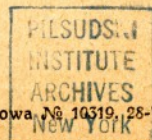
w sprawie Liga Narodów a Niemcy i Rosja.

Zaraz na pierwszych zebraniach Ligi stało się zupełnie oczywiste, że osią wszelkich dyskusji, a przedewszystkiem zakulisowych pertraktacji między delegacjami będzie kwestja przyjęcia Niemiec do Ligi Narodów, co zarazem jest kwestją stosunku pojedynczych państw do dzisiejszych Niemiec, i że zajęcie przychylnego lub odmownego stanowiska wobec tej kwestji będzie do pewnego stopnia kluczem, podług którego ukształtuje się ugrupowanie pojedynczych delegacji i wzajemny ich stosunek.

Głównym inicjatorem tej akcji jest naturalnie Anglja, a przedewszystkiem delegat południowej Afryki lord Robert Cecil: zaraz na początku sesji Ligi Cecil podniósł kwestję przyjęcia czterech państw, które formalnie o przyjęcie prosiły, t.j. Austrii, Albanji, Bułgarji i Aserbejdżanu: widząc, że sprawa ta przez francuzów jest uważana za drażliwą, nie wchodził w jej meritum a jedynie w stronę formalną: był to jednak celowy balon d'essai dla zorjentowania się, jak propozycja tego rodzaju przyjęta by została przez plenum Ligi. W kilka dni później Barnes, przedstawiciel angielskiej Labour Party formalnie podniósł kwestję dopuszczenia Niemiec, poparty w tem przez delegatów Holandji i Danji. W mowie swej przedstawiciel Holandji Karnebeck, motywując swój postulat względami ogólnoeuropejskiego pokoju, na koniec pod adresem delegacji francuskiej następne słowa wypowiedział: "jeżeli dopuścimy Niemcy do Ligi Narodów, popieramy tam republikańskie rządy: w przeciwnym razie dopomagamy tylko propagandzie reakcyjnych elementów dawnego regime'u". Słowa te niewątpliwie pewne wywoła-

DO WIADOMOŚCI
POSELSTWA POLSKIEGO

W



ły wrażenie na francuzach i wczorajszy "Temps" komentując je, odmiennym już trochę tonem się wyraża o całej tej tak blisko Francję obchodzącej kwestji. Wystąpienie delegata Holandji i skądinąd jest znamienne: daje się bowiem zauważyć tworzący się za inspiracją Anglji blok państw północnych /Szwecja, Norwegja, Holandja, Danja i Finlandja/ pracujących w łonie Ligi za dopuszczeniem Niemiec: jednym z głównych działaczy tej grupy i tej polityki jest jeden z członków delegacji duńskiej hr. Holstein, szwagier znanego wszech Niemca hr. Westerp'a i dawny rzecznik zbliżenia się duńsko-niemieckiego. Grupa ta cała o tyle nas interesuje bezpośrednio, że czy z to z poduszczenia Anglji, czy też z powodu własnych interesów bałtyckich, stoi na wrogiem nam stanowisku w sprawie litewskiej.

Wogóle Litwini zdołali pozyskać sobie bardzo poważne wpływy w Lidze: do Sekretarjatu Ligi wpływy te przesiakają naturalnie przez anglików, których zapatrywania uważać można w znacznym stopniu za miarodajne dla tegoż Sekretarjatu. Agitację swoją przeciwko nam litwini prowadzą głównie w ten sposób, iż przedstawiają interesa polskie na Litwie jako przedewszystkiem interesa wielkich właścicieli leśnych polaków, gdy tymczasem lasy te w znacznym stopniu rząd litewski już sprzedał firmom londyńskim. Stąd też agitacja litewska znajduje poparcie nie tylko kół rządowych, traktujących sprawę litewską jako sprawę Bałtyku, ale też i żydowskiej finansjery londyńskiej. Akcję na tym ostatnim terenie prowadzi przedewszystkiem Sołowiejczyk. Pozatem umiał od trafić w Londynie do Schlesingera, dyrektora "United Telegraph" a przez niego do licznych kół dziennikarskich Europy a przedewszystkiem Niemiec. W Genewie na usługach tej firmy a więc i litwinów pozostaje dyrektor ag.tel. "L'Argus Suisse" niejaki Grumberg. W Genewie także dyrektor międz. biura pracy Albert Thomas sympatyzuje bardzo z agitacją litewską i popiera, gdzie może przedstawiciela tej akcji żyda ABRAMSONA. Obecnie litwini w Genewie drukują u firmy "Atar" broszury agitacyjne przeciwko nam, trudno jest dociec, skąd pochodzą ~~on~~ fundusze na te publikacje, ale w każdym razie cieszą się one przynajmniej moralnem poparciem sekcji informacyjnej Sekretarjatu Ligi. Wice-dyrektor tej sekcji niejaki MAIR oświadczył naszemu informatorowi, że "za tą broszurą wyjdą ^{broszury} inne prawdopodobnie subwencjonowane przez Sekretarjat Ligi"; wiadomość tę cytuję dosłownie a pozostaje jeszcze do zobaczenia o ile okaże się prawdziwą. Podajemy je jednak jako jeden więcej dowód tego stanowiska, jakie litwini umieli sobie w Lidze zdobyć. Wczoraj przyjechał do Genewy prof. Woldemar.

Znamiennym jest, że w tych ~~samych~~ sferach, w których przyjęcie Niemiec do Ligi znajduje najgorętszych zwolenników, zaczynają się odzywać raz po raz zdania, aczkolwiek jeszcze na razie bardzo nieśmiało, o konieczności uznaniu Rządu Sowietów, a nawet przyjęcia Rosji bolszewickiej do Ligi Narodów. Gorącym rzecznikiem tych teorii jest szwed Nansen, przychylnym im jest także Cecil. Są to naturalnie projekta bynajmniej jeszcze niekonkretne i sitniejące w głowach kilku zaledwie osób, podaje jednak ten znamienny mo-
jem zdaniem fakt dla zadokumentowania, jak wielką ewolucję pod względem stosunku do bolszewików przeszło wielu polityków europejskich, i w przekonaniu, że rozwój dalej pójść musi w tym kierunku, - czego dowodem coraz bardziej realizujące się targi londyńskie o wznowienie stosunków handlowych.

Interesującym jest stanowisko Czechów do wszystkich tych powyżej poruszanych spraw. Z samego początku sesji Ligi Czesi wyraźnie przychylni się do punktu widzenia francuskiego i odmownie zajęli stanowisko wobec projektu Cecil'a przyjęcia w czambuł czterech nowych państw: oczywiście mieli tu Austrię na względzie. Po kilku dniach jednak przekonawszy się, że, jak powiedział jeden z delegatów czeskich: "Liga Narodów to Anglja", - bardziej liczyć się zaczęli z opinią tej ostatniej i szukać porozumienia z blokiem państw północnych: w lokalu delegacji czeskiej rozpoczynają się narady "handlowe" z przedstawicielami tych ostatnich: czesi szybko zmienili swój front, bojąc się przede wszystkim odosobnienia: to też przede wszystkim dążą do ujednostajnienia z Anglją swej polityki wobec Rosji i Niemiec, pozostawiają sobie na później - tak zresztą jak większość państw - decyzję co do kierunku politycznego w pomniejszych kwestjach, uzależniając takowy od sposobu rozwiązania dwóch głównych problemów. Szef Biura Prasowego czeskiego Polivec informatorowi naszemu powiedział: "Czechosłowacja, przewidując na bliską przyszłość wielkie zmiany w konstelacji politycznej, postanowiła odłożyć na później decyzję kwestji politycznych bardziej szczegółowych, w których liczbie kwestję stosunku do Polski: nasz stosunek do Polski musi pozostać zawsze funkcją tego stosunku, jaki nas łączyć będzie z Rosją: Nansen sprzyja Rosji bolszewickiej: ^{Czesi by} mybyśmy woleli inny rząd tam widzieć, ale jeżeli zdanie Nansena przewyższy w tych kołach, które teraz pracują około dopuszczenia Niemiec do Ligi, ^{to Czesi będą musieli ugiąć się} będziemy i na to musieli się zgodzić. I wtedy to właśnie skomplikowałyby się nasze stosunki z Polską, o ile Polska do tego czasu także zapatrywać nie zmieni". Tak to wszystkie

państwa z wyjątkiem Francji powoli przygotowują się na tę ich zdaniem nieuniknioną konieczność nawiązania w najbliższej przyszłości stosunków ekonomicznych z Sowdepją; istnieje obawa, byśmy sami nie pozostali wraz z Francją odosobnieni wobec tej wszechświatowej polityki i opinii.

W odosobnieniu Francji w Lidze dziś wyraźnie odczuć się daje; nawet większość republik południowo amerykańskich stanowiących w Lidze przecież prawie połowę głosów powoli wchodzi zaczyna w orbitę polityki angielskiej, przynajmniej o ile chodzi o kwestję Niemiec, a i Japonja nie innego jest zdania. To też członkowie delegacji francuskiej bynajmniej nie okazują zadowolonia z ukształtowania się spraw w zgromadzeniu Ligi i raz po raz z rosnącą sympatją odzywają się o wynurzeniach na temat Ligi nowo obranego prezydenta Hardingha.....

Ze strony niemieckiej nie znać w Genewie szeroko rozwiniętej akcji czy to agitacyjnej, czy to informacyjnej. Poza zwykłymi i znanymi już na tutejszym terenie agentami niemieckimi jedyny z przybyłych dziennikarzy, który szerszą polityką się zajmuje, to niejaki Schonerman korespondent "Deutsches Tageszeitung": jest to bardzo poważny człowiek i trudno przypuścić, żeby delegowany został do Genewy bez specjalnej misji, na razie gra jego jednak bynajmniej nie jest jasną: odnosząc się z największą pogardą do dzisiejszego "żydowskiego" rządu niemieckiego, daje on do zrozumienia, że szuka porozumienia z.... nacjonalistami francuskimi, a nie mogąc do takowych dotrzeć, pertraktuje na razie z dawnymi stronnikami Caillaux jak Fallot, i Heriot. Pozatem pozostaje on naturalnie w stałych i ścisłych stosunkach z wyżej wspomnianym Holsteinem.

Francja w ostatnich dniach, dzięki kilku wybitnym wystąpieniom jej działaczy, szczególnie Vivianiemu odzyskuje swój prestige.

MACZELNE DELEGATWO WOJSK POLSKICH
ADJUTANTURA GENERALNA
WARSZAWA
L: Dz. 4935
10/12/20
Załącz. Wydział